Nr. 6 Kraków, dnia 12 lutego 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko — Ludowego.
Hasło nasze: KATOLICKA POLSKA.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego l. 6. parter. — Telefon Nr. 130-12 — Konto P.K.O Kraków, Nr. 400-600.

O przyszłość naszej młodzieży.

Cały szereg niezależnych wzajemnie przyczyn spowodował kwestję tak zwanej „nadprodukcji inteligencji" w Polsce. Nie wdając się w głębsze dociekanie tych przyczyn widzimy jasno, że pod wpływem gospodarczego kryzysu kwestja ta zaostrzyła się bardzo w ostatnich czasach, a w szczególności żywo dotyczy młodzieży w wieku szkolnym, stojącej przed problemem wyboru zawodu, młodzieży z maturalnemi świadectwami lub z kilkuklasowem wykształceniem średniem, dla której już dzisiaj sprawa ta wymaga szybkiej decyzji.

Przed tą młodzieżą odkrywają się w Polsce zgoła inne perspektywy, niż bezrobocie z akademickim dyplomem w kieszeni, jeśli rodzice i młodzież sama rzuca okiem na sytuację w Poisce w zakresie podaży i zapotrzebowania na kwalifikowaną pracę w dziedzinie technicznej, rzemieślniczej, handlowej, rolniczej przemysłowej, słowem w zakresie nauki i wiedzy, której udziela, zgodnie z ogólnie przyjętą terminologją, szkolnictwo zawodowe.

Jak się to szkolnictwo naogół w Polsce rozwija?

Liczba szkół zawodowych, objętych przez Ministerstwo Oświaty w r. 1917, wynosiło 70. W 1924 liczba szkół państwowych zawodowych dosięgła 331, prywatnych 353, a w r. 1931, zgodnie z ostatnio wydanym oficjalnym spisem szkół zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej, jednych i drugich mamy obecnie 771.

Szkoła zawodowa — i to jest jej zasadniczą cechą — nadaje kwalifikacje fachowe jednocześnie z jej ukończeniem, wobec czego do wyjątków należą wypadki, kiedy absolwent szkoły zawodowej zostaje przez dłuższy czas bez zajęcia. Warunkiem przyjęcia do szkół zawodowych typu zasadniczego, jest ukończenie pododziałów 6 cio i 7-mio klasowej szkoły powszechnej, albo 3 klas gimnazjum, do szkół zawodowych typu wyższego — 6 klas gimnazjum. Polskie szkolnictwo zawodowe, przystosowując się do życia gospodarczego i ekonomicznego rozwoju Polski, obejmuje różne dziedziny wiedzy, pozwalając rodzicom, którzy chcą kształcić swe dzieci w kierunku zawodowym, na wybranie najbardziej odpowiedniego zawodu.

Szkoły techniczne kształcą techników w dziedzinie mechaniki, elektrotechniki, chemji, górnictwa, włókiennictwa, budownictwa architekturalnego, drogowego i wodnego, miernictwa, kolejnictwa, młynarstwa i td.

Szkoły rolnicze, agrotechniczne — kształcą rolników, leśników, sadowników, ogrodników, hodowców, mleczarzy i innych specjalistów rolniczych, oraz handlowców tych działów, o poziomie średnim, oraz więcej niż średnim.

Szkoły handlowe uzdalniają do zajmowania posad w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, komunalnych i prywatnych w działach: rachuby, korespondencji, zakupów, sprzedaży, magazynów i td.

Szkoły rzemieślniczo przemysłowe i rzemieślnicze — kształcą na inteligentnych rzemieślników różnych działów tego zawodu.

Rozwój gospodarczy Polski wymaga fachowców we wszystkich gałęziach przemysłu, rolnictwa i handlu. Kraj potrzebuje pracowników fachowych, a zapotrzebowanie na ludzi z ogólnem nawet akademickiem wykształceniem jest bardzo nikłe. Niech rodzice rozmyślający nad przyszłością swych dzieci, rozważą powyższe, a dojdą z pewnością do przekonania, że należy kształcić młodzież na zawodowców.

Trzeba oszczędzić dzieciom wieloletniej udręki, jeśli ostatecznym efektem ma być niedokończony dyplom w wyższej uczelni i mozolne szukanie posady „do wszystkiego". Trzeba też pamiętać, że w dzisiejszych czasach rodzice nie mogą łożyć na kształcenie i wychowanie swego dziecka w beznadziejnem oczekiwaniu, aż w trzydziestym roku życia osiągnie ono wreszcie pożądany dyplom. W interesie zarówno rodziców, jak i państwa leży, aby młody mężczyzna czy młoda kobieta jak najprędzej stali się pożytecznymi członkami społeczeństwa, a nie obarczali starszego pokolenia nadmiernemi kosztami, które częstokroć idą na marne.

Strzał na alarm.

„W życiu naszego narodu wiara katolicka była polską wiarą, a siłę miała olbrzyma. Kto tego nie rozumie, ten nic nie rozumie".
S. Żeromski.

W stolicy rycerstwa zachodniego, w Poznaniu, od kuli mordercy pada na ulicy Ks. Z. Masłowski. Strzał ten został skierowany w powagę katolicyzmu w Polsce. Strzał ten to posiew tych, co od szeregu lat nawołują męty społeczne do rozprawy z Kościołem Katolickim. Zabójcy Ks. Masłowskiego są już wychowankami szkoły polskiej, — a zatem kula z tej ręki mierzy w szkolnictwo polskie, ona potwierdza to pasmo wypadków, jakie już zaistniały w wolnej Polsce.

Wychowanie w Polsce cierpi na zakaźną chorobę.

I mimowoli stają przed nami twórcy Komisji Edukacji Narodowej, staje T. Czacki, z Kołłątajem — i rzucają nam swoje wielkie prawdy:

„Ze szkoły wyjdą dzieci dobre (Czacki)";

„Jakim kto jest młodzianem, takim będzie ukształconym człowiekiem (Czacki)";

„nauczycielom powierza Ojczyzna z zaufaniem swoje dzieci" (Komisja Eduk. Nar)"

„Cnota i światło od pierwszych dni młodzieńca powinny go odznaczać (Czacki);

Wstaje przed nami nawet taki Rousseau i otwarcie twierdzi:

„Mniemałem, iż można być cnotliwym bez Religji, ale poznałem, że byłem tylko w błędzie".

Minęła epoka władztwa niemiecko — rosyjskiego w szkole na ziemiach polskich napisano w wolnej Polsce tysiące dzieł o wychowaniu, w każdem kuratorjum mamy zastęp wizytatorów, w każdym powiecie mieszka inspektor szkolny, mamy stale do czynienia z kursami dla nauczycieli, różne znów zjazdy dyrektorów, — a tymczasem szkoła polska coraz bardziej załamuje się.

Cóż się dzieje?

W niewoli nie padł ani jeden strzał wycelowany w serce katechety czy wogóle nauczyciela Polaka, tymczasem wśród napiętej myśli pedagogicznej dzieją się rzeczy wybitnie kompromitujące szkołę polską.

Przesuwa się w pamięci naszej Wymyślin Wilno, Lwów, Stanisławów, Częstochowa, Tarnobrzeg, Rohatyn it.d.

Śmiem podnieść, że niemal co trzecia szkoła w Polsce, ma w swej kronice poważny skandal — jedne skandale omówiono w prasie, inne „udało się zatuszować"! Bolesna to sprawa, ale nie wolno nam milczeć, kiedy grzęźniemy po trzęsawisku. Szaleńcem nazwanoby lekarza, który wiedząc o chorobie człowieka, wolałby, że jest on zupełnie zdrów.

Publicznie podnoszę, że w szkole polskiej popełniono wiele błędów przy obsadzie stanowisk dyrektorów. O kwalifikacjach na kierowników szkół nie zawsze stanowią wartości osobowe kandydata. Badałem przyczyny tragedyj w szkole, jak zabójstwo, pobicia it.p. Ani w jednym wypadku nie obyło się bez winy ze strony przełożonych i społeczeństwa.

Chorzy rodzice mnożą choróbstwa!

Nauczyciel, który wciąż ośmiesza religję katolicką, dyrektor, który kłóci się z księdzem — nie może być gwarancją, że jego wychowankowie nie oddadzą strzału do księdza czy wogóle nauczyciela.

Pewien kierownik miał odwagę powiedzieć publicznie: „Każdy z moich wychowanków z nożem rzuciłby się w plecy księdza!" Istotnie działy się w tej szkole kompromitujące sceny, wiadome prasie katolickiej.

Wreszcie prawdą jest, że kierownik i nauczyciel o poglądach katolickich jest szykanowany w szkole polskiej. Piszę z dokumentami rzeczowemi w ręku. Takiemu pedagogowi utrudnia się każdy krok oczernia się go przed Władzami szkolnemi. Sprzeniewierzyliśmy się odwiecznym podstawom wychowania, prawdą pozostanie, że jeszcze wielu pedagogów — katolików zostanie wyrzuconych poza nawias szkolnictwa.

Grozi nam Hiszpanja, jeśli nie zatrąbimy do odwrotu co do błędów naszych, zaistniałych w szkole polskiej.

Pedagog.

Nowe typy zapałek.

Pewna część prasy zajęła się omówieniem stosunków wewnętrznych, jakie panują na rynku handlu zapałkami w Polsce.

Pogląd, że hurtownicy zapałczani rzekomo wywierają nacisk na kupców detalicznych, a kupcy detaliczni na konsumentów, aby ci nabywali zapałki w pudełkach o małych rozmiarach, zupełnie nie odpowiada prawdzie. Ten rodzaj zapałek przeznaczony jest tylko dla nielicznego odłamu publiczności. Liczył się z tem Polski Monopol Zapałczany, produkując te zapałki w znikomej ilości, wynoszącej zaledwie 1 procent ogólnej produkcji.

Ostatnio wypuszczono na rynek zapałki „fajkowe". Mają one ten sam cel, co inne specjalne formaty pudełek a jest nim zaspokojenie w najszerszych rozmiarach życzeń wszystkich konsumentów zapałek.

Byłoby rzeczą więcej, niż naiwną, twierdzić, że ten rodzaj zapałek chcą sfery kupieckie specjalnie lansować na naszym rynku.

Wobec tego wszelkie specjalne formaty, a więc czy to małe „damskie", czy też płaskie z wizerunkami, czy „fajkowe" duże, czy książeczkowe — produkuje Polski Monopol Zapałczany w ilościach znikomo małych, pragnąc najbardziej zaspokoić życzenia wszystkich bez wyjątku konsumentów.

Zawiadamiamy P. T. Czytelników, iż rozpoczęliśmy wysyłkę kalendarza na rok 1933. — Każdy może otrzymać po wpłaceniu prenumeraty na rok 1933 i 0·50 gr. na przesyłkę pocztową.

SŁOWO BOŻE.

WŚRÓD WSZYSTKICH MARNOŚCI NAJWIĘKSZĄ TROSKĄ MĄDRYCH JEST ZDOBYCIE SZCZĘŚCIA W BOGU.

Lepiej iść do domu żałoby,
aniżeli do domu uczty,
bo w owym przypomina się —
koniec wszystkich ludzi,
a człowiek żyjący rozmyśla,
co potem będzie.
Lepiej jest dać się karać mądremu,
aniżeli dać się oszukać pochlebstwami głupich.
Nie bądź ku zagniewaniu prędki;
bo gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa.
Czasem panuje człowiek nad człowiekiem
na swoje nieszczęście.
Jest i inna marność, która się dzieje na ziemi,
że są sprawiedliwi, którym się źle wiedzie,
jakoby uczynki bezbożnych uczynili;
i są bezbożni, którzy są tak bezpieczni,
jakoby mieli uczynki sprawiedliwych.
I zrozumiałem, iż wszystkich uczynków Bożych —
żadnej przyczyny znaleść człowiek nie może,
a im więcej pracuje szukając, tem mniej znaj-[duje,
choćby też mówił mądry, że wie, nie będzie [mógł znaleźć.
Są sprawiedliwi i mądrzy,
a uczynki ich są w ręce Bożej;
a przecież nie wie człowiek,
czy jest miłości, czy też nienawiści godzien.
Biada tobie ziemio, której król jest dziecięciem
i której książęta rano jadają.
Szczęśliwa ziemia, która ma króla zacnego,
i której książęta jedzą w czasie odpowiednim,
dla posilenia, a nie dla zbytku.
Z powodu lenistwa pochylają się dachy,
a wskutek opieszałości rąk będzie przeciekał [dom.
W myśli twojej nie złorzecz królowi
i w skrytości pokoju twego nie przeklinaj bo-[gatego,
bo i ptacy niebiescy głos twój zaniosą,
a który ma skrzydła oznajmi twe słowa.
Jeśli się napełnią obłoki, wyleją deszcz na ziemię.
Jeśli upadnie drzewo ku południowi albo ku [północy,
na któremkolwiek miejscu upadnie, tam będzie.
Kto się na wiatr ogląda, nigdy siać nie będzie,
a kto się przypatruje obłokom, nigdy żąć nie [będzie.
Rano siej nasienie twoje,
a wieczorem niech nie odpoczywa ręka twoja,
bo nie wiesz, które lepiej wznijdzie to albo owo;
a jeśli oba razem, tem lepiej będzie.
Pamiętaj o Stworzycielu twoim
za dni młodości twojej,
póki nie przyjdzie czas udręczenia
i nie nadejdą lata,
o których mówić będziesz;
„Nie podobają mi się".
Bo pójdzie człowiek do domu
wieczności swej —
i wróci się proch do domu
wieczności swej —
i wróci się proch do ziemi swej, z której był,
a duch wróci się do Boga, który go dał.
Końca mówienia wszyscy społem słuchajmy:
Boga się bój i zachowuj przykazania Jego,
bo to jest wszelki[1] człowiek.
Wszystko, co się dzieje, zapozwie Bóg przed [sąd,
za każdy postępek ukryty,
czy dobry, czy zły on będzie.

[1] *Na tem polega wszelka doskonałość człowieka.*

Dr. med. M. Kossowski.

Troska o uzdrowotnienie wsi.

Sprawa uzdrowotnienia wsi jest zagadnieniem, niezmiernie złożonem ważnem, które mimo okresu przeżywanego kryzysu gospodarczego naszego Państwa, a może nawet tembardziej zwróciło uwagę tak czynników rządowych jak i samorządowych, ze względu na interes publiczny, zdrowie i życie obywateli.

Dotychczas panuje błędne przekonanie wśród szerokich warstw społeczeństwa, że ludzie na wsi są zdrowsi niż w mieście, mniej chorują i umierają, pomimo, że zazwyczaj ciężko pracują i znajdują się w gorszych warunkach ekonomicznych i materjalnych. Umieralność wogóle a szczególnie niemowląt i dzieci do dwóch lat życia w obecnych warunkach na wsi jest większa niż w mieście. Szczególnie niepokojącym objawem jest stałe zwiększenie zapadalności i śmiertelności z powodu gruźlicy płuc na wsi.

Przyczynami tego jest jeszcze bardzo małe uświadomienie hygjeniczne ludności wiejskiej, oprócz tego zaś niski stan sanitarny wsi polskiej, fatalne warunki mieszkaniowe i odżywiania. Jest faktem, że śmiertelność z gruźlicy płuc jest większa, niż w miastach i osadach przemysłowych co przemawia za wpływem czynników społecznych.

Do rozpowszechniania się w znacznej części chorób zakaźnych (jak tyfus plamisty, brzuszny, czerwonka) przyczyniają się złe warunki hygjeniczne, mieszkań, ustępów, stajen, gnojowisk, studzien, które w wielu wypadkach utrzymywane w nienależytym

P. WŁADYBÓR.

Białe Widmo.

10) Powieść z prawdziwego zdarzenia.

(Ciąg dalszy).

W wielkim, o kamiennem sklepieniu lochu, leżały na ziemi obok ścian piszczele i ludzkie czaszki.

W silnem świetle latarki, owe porozrzucane kościotrupy, czyniły niesamowite wprost wrażenie.

— Niech pan tam spojrzy — wyszeptał ajent do przodownika i podał mu latarkę.

— No co? — spytał po chwili ajent.

— Okropny obraz! — drżącym głosem odpowiedział przodownik. — Wszak to jakgdyby grób.

— Tak, to było więzienie i grób zarazem..

— W rogu lewej ściany jest niski otwór zdaje mi się, że to wyjście...

— Widziałem. Bezsprzecznie jest wyjście, względnie dalszy ciąg tego chodnika. Tylko jak dostać się do środka? Jak pan widzi, tu zaraz chodnik usuwa się i spada stromo na kilka metrów. Proszę patrzeć — pokazał ręką — tuż pod nami leżą na ziemi zbutwiałe schody Jeśli istotnie złodziej umykał tędy, to albo skoczył wdół, co jest poniekąd ryzykowne, lub w jakiś sposób opuścił się po sznurze.

Co w takim razie uczynimy?

Wywiadowca obejrzał jeszcze oberwisko przejrzał się lepiej gładkiej, pionowej ścianie lochu, wreszcie odszepnął:

Jest za głęboko aby skoczyć i tego nie możemy uczynić ze względu na całość naszych nóg, Sznura również nie mamy, bo nikt nie mógł przewidzieć takiej przeszkody. Nie pozostaje zatem nic innego, jak wrócić i zabrać z sobą powróz, bowiem drabinki z uwagi na zakręty chodnika, nie da się przenieść. Całe owo podziemie musi być jednak najdokładniej zbadane. Wydaje mi się niemal pewnem że ten piekielnik zna dobrze owe lochy i dlatego, zamiast ratować się niepewnie przy pogoni ucieczką, szukał tu schronienia. Ujść stąd chyba nie uszedł, gdyż jak mówiono, natychmiast zabezpieczono chodnik, wychodzący na Wisłę. Zresztą taka bestja może posiadać wcale dobrą kryjówkę, której tak łatwo nie odnajdzie ktoś obcy. Bóg jeden wie, ile tu jest takich kazamat, no i co się w nich kryje... Mam wrażenie, że owa góra jest pełna takich tajemnych pieczar i chodników. Szkoda czasu, wracajmy,

Udzielając sobie wzajemnie różnych uwag na temat tego przejmującego grozą lochu, zawrócili... Pies wyrywał się naprzód, uradowany, że ta upiorna droga skończyła się nareszcie. Nie przewidywał biedny, że jeszcze raz przyjdzie mu przebyć tę wstrętną norę, i że czekają nań jeszcze groźniejsze niespodzianki..

Kiedy po chwili wyszli na świat, słońce już zachodziło.

Komisarz po wysłuchaniu sprawozdania o tak niespodziewanem odkryciu, ze względu na nadchodzącą noc, oraz zmęczenie po kilkugodzinnych poszukiwaniach, odłożył dalsze przetrząsanie podziemi do wczesnego ranka, przyczem poruczył miejscowej policji ścisłe pilnowanie obu wylotów tego niezwykłego chodnika. Zbrodniarz, o ile faktycznie znajdował się we wnętrzu, był zatem jak w potrzasku, na wszelki zaś wypadek należało

stanie, nieprzykryte, bez stałego wiadra, w bliskim sąsiedztwie gnojowisk i ustępów, przyczyniają się do rozpowszechnienia i utrzymywania się tyfusu brzusznego, który szczególnie w miesiącach letnich pochłania wiele ofiar śmiertelnych.

Ubóstwo, ciasnota mieszkań, brak światła, wilgoć mieszkania, narażają mieszkańców wsi na gruźlicę przedewszystkiem a ponadto na reumatyzm oraz na choroby zakaźne. Ogniska tych chorób utrzymują się na wsi, skąd następnie zostają przenoszone do miasta, czy to przez produkty spożywcze, jak mleko, masło oraz inne produkty wiejskie.

Władze państwowe administracyjne, chcąc zapobiec wybuchom epidemij i chorób zakaźnych, umieszczają i izolują chorych w szpitalach, troszczą się o racjonalne zaopatrzenie ludności w wodę, nadzorują budowę i stan studzien, stan domów mieszkalnych, szkół oraz innych pomieszczeń. W ostatnich latach prowadzi się również nadzór nad wyrobem i sprzedażą produktów spożywczych, jak pieczywa, produktów mlecznych, mięsa, wędlin, oraz innych artykułów codziennego użytku. Nadzór ten jednak dokonywany przez władze sanitarne nie ma należytego zrozumienia wśród właścicieli sklepów i zakładów trudniących się wyrobem i sprzedażą artykułów żywności i przedmiotów użytku, którzy niejednokrotnie odnoszą się do władz sanitarnych z wielką nieufnością a nieraz nawet i wrogo, gdy dopiero przez represje karne są zmuszani, by swoje wyroby i produkty wytwarzali i utrzymywali hygjenicznie.

Ponieważ doświadczenie wykazuje, że chorobom łatwiej zapobiegać niż je leczyć, w ostatnich latach rozwinęła się nowa gałąź medycyny, oparta na akcji zapobiegawczej. Na terenie całego naszego Państwa na wzór instytucji w innych państwach europejskich i amerykańskich powstały t. zw. ośrodki zdrowia, mające na celu prowadzenie na swoim terenie akcji zapobiegawczej, niedopuszczania do wybuchu chorób zakaźnych, zwalczania chorób społecznych (do których zaliczamy gruźlicę, jaglicę, choroby weneryczne, alkoholizm), opiekę nad matką i dzieckiem oraz propagowanie zasad hygjeny wśród szerokich warstw ludności. W ośrodku zdrowia, który znajduje się w każdem mieście powiatowem prowadzone są: przychodnie, przeciwgruźlicza, przeciwjaglicza, oraz stacja opieki nad matką i dzieckiem. W przychodni przeciwgruźliczej mogą zasięgać porady lekarskiej wszyscy niezamożni, którzy mają dolegliwości ze strony narządów oddechowych i (głównie chodzi o leczenie gruźlicy płuc.) Gdy lekarz stwierdzi gruźlicę płuc, wtedy pozostają pod stałem leczeniem poradni, a pielęgniarka - hygjenistka opiekuje się ich środowiskiem rodzinnem.

W przychodni przeciwjaglicznej pozostają w leczeniu przypadki chorób oczu, jaglicy, (zapalenie egipskie). Jaglica nieleczona, może spowodować ślepotę, a ponadto będąc chorobą zaraźliwą przenosi się na otoczenie.

W stacji opieki nad matką i dzieckiem, każda matka może przyjść z dzieckiem do poradni, tam pozostaje ono pod stałą opieką lekarską i pielęgniarską, matka otrzymuje wskazówki jak dziecko karmić i pielęgnować, by się prawidłowo rozwijało i jak go uchronić od chorób właściwych wiekowi niemowlęcemu.

Ośrodek zdrowia ma zatem jako główne zadanie krzewienie zasad hygjeny, zwalczanie chorób zakaźnych i społecznych. Oprócz lekarzy pracuje tam pielęgniarka - hygjenistka, która oprócz pracy w ośrodku również wchodzi w kontakt z rodziną chorego wchodzi do domu chorego, do jego rodziny ucząc go jak wykonywać zlecenia lekarskie i poznaje środowisko rodzinne chorego, mające niejednokrotnie najważniejsze znaczenie w rozwoju całego szeregu chorób i stosuje na miejscu najważniejsze zasady hygjeny.

Z władzami ośrodka zdrowia współpracują w wybitnym stopniu czynniki państwowe administracyjne, samorządowe Kasy Chorych, duchowieństwo, nauczycielstwo, słowem czynniki, które są zainteresowane interesami zdrowia publicznego.

W większości powiatów ośrodki zdrowia są utrzymywane przeważnie przez samorządy powiatowe i gminne, przy wydatnej pomocy państwowej Kasy Chorych oraz różnych instytucji społecznych.

Poradnie ośrodków zdrowia zyskują sobie coraz większe zaufanie ludności, a tembardziej w obecnych czasach kiedy chorobowość się zwiększa, szczególnie na wsi, gdzie obfitość powietrza i słońca jest bezsilna wobec gwałcenia elementarnych przepisów o ochronie zdrowia. Ludność powinna w całej pełni korzystać z tych instytucyj, które mają na celu zmniejszenie śmiertelności i chorobowości przez zapobieganie chorobom, a przez to podniesienie sprawności życiowej całego społeczeństwa i jego zdrowia.

Jedna apteka na 15.247 mieszkańców w Polsce.

Jak wynika z opracowanych ostatnio zestawień, jedna apteka przypada w Polsce na 15.247 mieszkańców. Najmniejsza stosunkowo liczba aptek znajduje się na terenie województwa wołyńskiego, gdzie jedna apteka przypada na 22625 osób. W województwie tarnopolskiem jedna apteka przypada na 22.529 mieszkańców, w stanisławowskiem na 20.499, w nowogrodzkiem — na 18.836, we lwowskiem na 16.634 w warszawskiem — na 15633, w krakowskiem — na 14.819, w białostockiem — na 13.120, w pomorskiem — na 12.930. Największa liczba aptek w stosunku do liczby mieszkańców znajduje się w województwie poznańskiem, w którem jedna apteka przypada na 11.062 osób.

Z POLSKI.

LUTY.

12. N. Eulalji P.
13. P. Katarzyny P.
14. W. Walentego kapł.
15. S. Faustyna
16. C. Juljanny
17. P. Franciszka M.
18. S. Symeona, Konstancji.

Nowe ceny wyrobów hutniczych. Postanowiona oddawna zniżkę cen wyrobów hutniczych obecnie została już wprowadzona w życie.

Syndykat hut żelaznych rozesłał swoim odbiorcom nowe cenniki, które przewidują wysokość rabatów, oraz wysokość ewentualnych dopłat do cen podstawowych.

Ile stracili kupcy tytoniowi na ostatniej obniżce cen wyrobów tytoniowych? Delegacja Związku kupców tytoniu, którą przyjął onegdaj dyrektor departamentu akcyz i monopolów min. skarbu, oświadczyła, że kupcy tytoniowi stracili na ostatniej obniżce cen wyrobów tytoniowych okrągło sześć miljonów zł.

P. Prezydent Rzplitej mianował w ubiegłym tygodniu prezydenta m. Krakowa p. Belinę Prażmowskiego — wojewodą lwowskim dotychczasowego wojewodę lwowskiego p. Rożnieckiego wojewodą lubelskim.

Dotychczasowego wojewodę łódzkiego, p. Jaszczołta — wojewodą wileńskim na miejsce p.Beczkowicza, który objął stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzplitej w Rydze.

Na stanowisko wojewody łódzkiego mianował p. Prezydent dyrektora departamentu politycznego min. spraw wewn. p. Hauke - Nowaka.

Dotychczasowy wojewoda lubelski p. Świdziński mianowany został głównym inspektorem ministerjalnym w min. spraw wewnętrz. i szefem biura personalnego.

Straszliwa eksplozja. W koksowni „Wolfgang" na kolonji Karol Emanuel w pobliżu Rudy w powiecie świętochłowickim nastąpiła onegdaj straszliwa eksplozja, która zniszczyła halę maszyn. Wybuch nastąpił prawdopodobnie z powodu przewodów gazowych. Szkoda wynosi od 3 — 4 miljonów złotych.

Zbiory głównych ziemiopłodów. Główny Urząd Statystyczny dokonał ostatecznych obliczeń, opartych na materjałach dostarczonych, przez zarządy gmin, zbiory pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce.

Zbiory te przedstawiają się następująco: pszenica — 13.464,3 tys. kwintali, żyto — 61.104,6 tys. kwintali, jęczmień — 14.008,4 tys. kwintali, owies — 23.908,3 tys. kwintali, ziemniaki — 299.745,3 tyk. kwintali.

---

jeszcze zasięgnąć wieści o najbliższej okolicy czy podejrzana jaka postać nie wpadła komu w oczy.

Aczkolwiek dotychczasowy pościg nie dał realnego wyniku, to jednak można było przypuścić, że sprawa zostanie pomyślnym skutkiem uwieńczona i że istotnie poszukiwany zbrodniarz znajduje się w podziemiach.

Ruszono zatem w stronę wsi, aby zmobilizować jeszcze jeden policyjny posterunek na zmianę nocnej straży.

Ludzie również poczęli sie rozchodzić, komentując na swój sposób opowiadanie wywiadowcy o lochu pełnym jaszczurek i pobutwiałych ludzkich kości, co w ich prostaczych oczach jęło urastać do wprost fantastycznych rozmiarów.

Tymczasem zapadał wieczór i zbliżała się wolno cicha, pogodna noc, niosąc ze sobą niecierpliwe podniecenie umysłów, oraz oczekiwanie jutrzejszego rozwiązania tej sensacyjnej tajemnicy.

Podczas gdy wkoło starych zamkowych ruin gotowano się do usidlenia zbója, tam z drugiej strony Wisły, w białej chacie nieszczęśliwej ofiary dzisiejszego napadu prawie nic zmianie nie uległo. Anusia leżała ciągle nieprzytomna, czasem tylko majacząc coś w gorączce i zasłaniając się rękami, jakby przed zjawą potwornego zbrodniarza.

Nie ulegało wątpliwości, że życie jej wisi stale na włosku, że organizm wytęża wszystkie swoje siły, aby zasklepić ranę i dać możność przedziurawionym płucom chwytania ożywczego powietrza. Widoczne było, jak siły młode mocują się ze śmiercią jak pragną ją pokonać, aby nie dać przedwcześnie na pastwę ziemi tego jeszcze wiośnianego żywota.

Stach siedział obok łoża ukochanej dziewczyny niby posąg z kamienia. Twarz jego była szara jak płótno, oczy przerażone nieszczęściem, nie wiedziały co począć, kędy szukać ratunku i w jaki sposób ulżyć tej najdroższej istocie. Badał troskliwie każdy jej oddech, mrugnięcie powiek, każdy jej ruch. Siostra jego czuwała również obok, gdyż serdecznie miłowała Anusię, nietylko jako swoją przyszłą bratową, ale także jako dobrą, uczynną i szczerą towarzyszkę. Zresztą któż nie szanował tej pracowitej i samotnej sieroty? Była ulubienicą wszystkich za swoje dobre serce, a już jej oczy, niby słodkie bławaty, zjednywały jej miłość, jak ją zjednywa u dobrego człowieka rosnący w polu kwiat. —

Niedługo noc otuliła świat cały welonem mroku. Dla jednych niosła spokojny odpoczynek, dla Stacha jednak poczęła się wlec ciężko, jakgdyby wieczność cały.

Koło północy cichy, spokojny sen ukołysał Anusię. Może Bóg się zlitował nad niewinną sierotą i wysłuchał rozpaczliwej modlitwy bolejącego Stacha. Może zesłał ów sen jako zwiastuna Swej ojcowskiej dobroci i dał znak śmierci, aby odeszła? Może...

Prawie poczęło świtać gdy grupka policji z komisarzem na czele już się zbliżała do „grodziska". Przyszli jeszcze przed wschodem słońca na ten niezwykły łów, zaopatrzeni w odpowiednie przyrządy, pozornie opanowani, jednak z ogniem podnięty w oczach. Nic dziwnego, wszak miano do czynienia nie z lisem czy zającem, lecz z krwiożerczym potworem...

C. d. n.

W porównaniu do roku poprzedniego zbiory z 1932 r. wypadły: pszenicy o 41 proc. mniejsze, żyta o 7 proc. większe, jęczmienia o 5 proc. mniejsze, owsa o 4 proc. większe, ziemniaków o 3 proc. mniejsze.

Należy zaznaczyć, że zmniejszenie zbioru pszenicy spowodowane zostało klęską rdzy.

Znów napad na pocztę. Dnia 30 ub. m. kilku zamaskowanych bandytów napadło na urząd pocztowy w Wysokiem Litewskiem.

Bandyci steroryzowali urzędników, poczem zrabowali 100 zł. z kasy urzędu pocztowego. Policja wszczęła pościg za bandytami.

Obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych będzie na nowo uregulowany. W ministerstwie sprawiedliwości dobiegają końca prace dotyczące nowych przepisów ustawowych w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych.

Jak słychać odpowiedzialność karna za nieprowadzenie ksiąg handlowych objęłaby tylko większe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. — Natomiast dla mniejszych przedsiębiorstw, niższe stawki podatku obrotowego byłyby zachętą do zakładania i prowadzenia ksiąg handlowych zwłaszcza u proszczonych.

Naogół dla płatników, którzy założą uproszczone księgi handlowe, zastosowane zostaną ze strony władz skarbowych najdalej idące ułatwienia.

Eksplozja w fabryce sztucznego wina pod Tarnowem. W Dąbrowie pod Tarnowem w restauracji Fertiga, znajduje się mała fabryczka sztucznego wina. We środę w czasie fabrykacji wina nastąpiła eksplozja kotła której skutki były tragiczne.

Znajdujący się w lokalu fabryczki syn Fertiga 18-letni Wolf, ugodzony odłamkiem żelaza poniósł śmierć na miejscu. — Władze wdrożyły w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Intenzywne połowy szprotek na morzu polskiem i węgorzy w zatoce puckiej. — Wskutek zwyżki temperatury, która obecnie na wybrzeżu dochodzi zaledwie do 2 stopni poniżej zera, rybacy rozpoczęli intenzywne połowy szprotek na pełnem morzu i na ościenie w zatoce Puckiej węgorzy. Połowy do ostatnich dni utrudnione były z powodu silnych mrozów. Na targach za 5 kg. świeżych szprotek płaci się obecnie od 0·80 — 1.00 zł. Cena węgorzy wykazuje tendencje zwyżkowe. Na półwyspie za 1 kg. szprotek płacą handlarze 40 groszy. Grubość lodu na zatoce Puckiej przekracza 30 cm. Miejscami zaś (zwłaszcza u brzegów) 40 cm.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 30 ub. m. uchwalono projekt ustawy, dotyczący konwersji państwowej renty ziemskiej Projekt ten w następstwie przeprowadzonej przez rząd zniżki oprocentowania szeregu długoterminowych pożyczek i kredytów rolnych obniża oprocentowanie państwowej renty ziemskiej z 5 na 3 proc. oraz przedłuża okres umorzenia tych obligacyj do 60 lat.

Te nowe obligacje według projektu rządowego mają być przyjmowane na spłatę wszystkich podatków państwowych, a nietylko podatku majątkowego, spadkowego i od darowizn jak to miało miejsce dotychczas.

Polski lekarz wynalazł środek przeciw grypie. Lekarz polski dr. Rodziewicz, praktykujący w Rzezycy na Łotwie otrzymał zaproszenie do Berlina celem zademonstrowania tam nowego sposobu leczenia grypy. Dr. Rodziewiczowi udało się podczas wiosennej epidemji grypy w ubiegłym roku zastosować skutecznie lekarstwo własnego pomysłu, co zwróciło na niego uwagę le karzy niemieckich.

Obniżka kosztów pobytu w uzdrowiskach państwowych. Z polecenia departamentu służby zdrowia wszczęta została akcja w kierunku obniżenia kosztów pobytu w uzdrowiskach państwowych. — Z dniem 1 lutego obniżone zostały ceny prądu elektrycznego w uzdrowiskach. W Krynicy zmniejszono również opłatę za wodę, ponadto zaś w pokojach zakładowych skasowano dopłatę za światło w wysokości 50 gr. dziennie i obniżono o 50 groszy dziennie dopłatę za opał.

Obecnie rozważana jest sprawa dalszej obniżki cen za pokoje w domach państwowych zakładów zdrojowych, oraz obniżka cen kąpieli, zabiegów leczniczych i kart kuracyjnych.

Rozłam wśród sekciarzy. Na terenie sekciarstwa równieńskiego powstał rozłam specjalnie wśród licznej grupy ewangelicznych chrześcijan. Z sekty tej wystąpiło 150 osób a część ich zorganizowała sektę Zielonoświątkowców, część zaś wróciła na łono prawosławia. Na terenie powiatu dubieńskiego z sekty ewangelicznych chrześcijan wystąpiło 400 osób, które także skupiają się w osobnych sektach. Zjawiska te daje się wytłumaczyć niesnaskami i sporami, jakie panują obecnie w centrali ewangelicznych chrześcijan.

Nadesłane.

Na podstawie § 19 drukowej z dnia 17 grudnia 1862 r. (Dz. u. p. nr. 6 z r. 1863) przesyłam poniższe sprostowanie artykułu p. t. „Z Polski.“ Pakt ludowców z socjalistami“, umieszczonego w tygodniku „Lud Katolicki“ Nr. 4 z dnia 22 stycznia 1933 r,. celem bezpłatnego zamieszczenia tego sprostowania w najbliższym numerze „Ludu katolickiego“, przyczem sprostowanie ma nastąpić tak co do miejsca zamieszczenia, jak gatunku pisma (czcionek) w ten sam sposób, jak był podany prostowany artykuł:

Nieprawdą jest, jakoby poseł Witos odbył niedawno konferencję z pos. Ciołkoszem, jednym z przywódców P. P. S. na terenie Małopolski w sprawie wspólnej akcji Str. Ludowego i Partji Socjalistycznej na terenie Sejmu i na terenie poszczególnych powiatów, natomiast prawdą jest, że poseł Ciołkosz żadnych konferencji z posłem Witosem nie odbywał.

Nieprawdą jest, jakoby wymienieni porozumieli się w sprawie urządzania wspólnych zgromadzeń i konferencji, natomiast prawdą jest, że poseł Ciołkosz w żadnej sprawie nie zawierał porozumienia z posłem Witosem.

Nieprawdą jest, jakoby pakt posła Witosa z socjalistami został już poniekąd wprowadzony w życie, gdyż m. in. z początkiem stycznia Okręgowy Komitet P. P. S. urządził w Klikowej zgromadzenie publiczne, na którem przemawiał poseł, a do prezydjum tego zgromadznia powołano najwybitniejszych miejscowych działaczy Stronnictwa Ludowego, natomiast prawdą jest, że pakt posła Witosa z socjalistami nie został wprowadzony w życie, gdyż żadnego paktu nie zawierano, zaś dnia 6 stycznia 1933 r. urządził Okręgowy Komitet Robotniczej P.P.S. w Tarnowie zgromadzenie publiczne w Klikowej, na którem przemawiał poseł Ciołkosz, a do prezydjum wybrano osoby, do których ogół zebranych miał zaufanie, że bezstronnie pokierują obradami.

ADAM CIOŁKOSZ poseł na Sejm.

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

HONOR

i prawna jego ochrona.

(9 (ciąg dalszy).

Treść zniesławienia może dotyczyć życia prywatnego i rodzinnego, bądź też okoliczności zaczerpniętych z innej dziedziny życia zniesławionego. Jakie okoliczności należy uważać za należące do dziedzin życia prywatnego i rodzinnego, a jakie za należące do innych dziedzin — tego ustawa nie mówi. Rozstrzygnie to w każdym przypadku sędzia na podstawie oceny własnej, nie tylko niczem nieskrępowanej, lecz także pozbawionej wszelkich w tym kierunku wskazówek. Tembardziej, że w porze obecnej, w porze postępującej bez przerwy naprzód ingerencji prawa i państwa w te dziedziny życia prywatnego, które do niedawna były obojętnemi zupełnie dla prawa publicznego, zatarła się i stale coraz bardziej zaciera się granica pomiędzy sferą życia prywatnego, a tą jego sferą, która w w dzisiejszych stosunkach za prywatną uchodzić nie może.

Na jedno jednak trzeba się tutaj zgodzić. Że życie prywatne zawiera już w sobie życie rodzinne; że jest pojęciem szerszem pochłaniającem pojęcie życia rodzinnego. Że zarzut dotyczy życia rodzinnego jakiejś osoby tem samem dotyczy również jej życia prywatnego. Co zaś należy uważać za to ostatnie, to będzie zależało od uznania sędziego, który za podstawę swej oceny musi przyjąć zasady wynikające z całokształtu obowiązującego porządku społecznego, a przedewszystkiem prawnego. Na tej podstawie dopiero należy uznać, że do życia prywatnego należą tylko te dziedziny, których uregulowanie pozostawia ów pozytywny porządek prawnej swobodnej decyzji jednostki, wstrzymując się od najmniejszej nawet ingerencji w te sprawy. Tych zaś dziedzin życia ludzkiego, w których przejawia się ingerencja obowiązującego prawa pod jakąkolwiek postacią, nie będzie już można zaliczyć do życia prywatnego. Stosunki osobiste między małżonkami należą niewątpliwie do dziedziny ich życia prywatnego, lecz stosunek pani domu do swej służącej nie należy do życia prywatnego ani pani domu, ani służącej, bo prawo stosunek tego rodzaju wzięło w swoją opiekę i stworzyło dlań szczegółowe regulatywy. A nawet między małżonkami nie wszystkie stosunki osobiste mogą uchodzić za należące do sfery ich życia prywatnego. Jeżeli mąż spowoduje przerwę ciąży u swej małżonki — to przecież tego nie można zaliczyć do sfery życia prywatnego czy rodzinnego obu małżonków czy każdego z osobna, bo prawo obowiązujące zabrania tego rodzaju machinacyj i surowo karze jej popełnienie. Stosunek rodziców do ich dzieci należy niewątpliwie do życia prywatnego, lecz bicie dzieci przez rodziców wykraczające poza ramy karcenia rodzicielskiego nie będzie już mogło należeć do sfery życia prywatnego, bo pozytywny porządek prawny zabrania katowania kogokolwiek, a zadawanie zbytecznych cierpień nawet zwierzętom uznał za czyn zabroniony i karalny. —

Przykłady mnożyćby można bez końca. Z tych kilku widać już jasno jak niewyraźną jest linja graniczna między sferą życia rodzinnego i prywatnego, a innemi jego dziedzinami. Dla dopuszczalności przeprowadzenia dowodu prawdy podniesionego zarzutu zniesławienia posiada kwestja ta pierwszorzędną doniosłość. —

Przeprowadzenie bowiem dowodu prawdy zniesławiającego zarzutu dotyczącego sfery życia rodzinnego lub prywatnego dopuszczalne jest wyłącznie wtedy, jeżeli zniesławienia dokonano w sposób niepubliczny. W przeciwnym wypadku przeprowadzenie dowodu prawdy takiego zarzutu, który wkracza w życie prywatne zniesławionego, jest stanowczo wykluczone. Konsekcją dla oskarżonego o zniesławienie dotyczące tej prywatnej dziedziny życia, dokonane w sposób publiczny jest zawsze wyrok zasądzający, bez względu na to, że oskarżony działał w jak najlepszej wierze, że podniósł zarzut, którego prawdziwość nie ulega najmniejszej wątpliwości, że działał pod wpływem najszlachetniejszych pobudek. Ustawa zamyka mu drogę do uwolnienia się od odpowiedzialności karnej, a motywy Komisji Kodyfikacyjnej wyraźnie zaznaczają, że „t. zw. pranie honoru nie leży w interesie publicznym.“ —

Dopuszczalność zatem przeprowadzenia dowodu prawdy zniesławienia dotyczącego życia prywatnego zależną jest od sposobu jego dokonania. Jeżeli przeto sprawca zarzuci pewnej kobiecie, że jest kochanką pana X., a uczynił to w sposób niepubliczny, to przez udowodnienie wobec Sądu prawdziwości tego zarzutu może się uwolnić od odpowiedzialności. Jeżeli zaś sprawca podniósł zarzut ten w sposób publiczny, to nic nie jest władne uchybić odpowiedzialności karnej oskarżonego. Chyba pojednanie się z oskarżycielką. Ale to już inna sprawa. Sąd bowiem nie dopuści dowodu prawdy i zasądzi oskarżonego, chociażby fakt, że oskarżycielka jest kochanką pana X. był powszechnie znanym i choćby nawet sama oskarżycielka z tem się nie kryła.

Prawo bowiem opieką otacza życie rodzinne i prywatne człowieka, a natrętne plot-

Wit Stwosz na znaczkach pocztowych. W najbliższym czasie ministerstwo poczt i telegrafów ma zamiar wydać znaczki pocztowe przedstawiające ołtarz marjacki Wita Stwosza w Krakowie.

W najbliższym czasie wydane będą przepisy wykonawcze do prawa o broni, amunicji i materjałach wybuchowych. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku do wojewodów zarządziło, aby do tego czasu możliwie ograniczyć wydawanie pozwoleń na broń do użytku osobistego do wypadków poważnych i niecierpiących zwłoki.

Wydane przed dniem 1 stycznia 1933 pozwolenia zachowują swą ważność, na czas na jaki zostały wydane. O ile te pozwolenia wydane zostały na okres krótszy, niż do 31 marca 19:3, ważność ich z mocy samego prawa przedłuża się do tego terminu, bez potrzeby dopełniania jakichkolwiek formalności.

Z Sejmu. W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się dyskusja nad budżetem na plenum Sejmu. We wstępnych przemówieniach opozycja wypowiedziała się przeciwko budżetowi, wyrażając tem samem wotum nieufności dla Rządu. Poszczególne komisje pracowały wobec plenum w ograniczonym zakresie. Dodać należy to, że minister Pieracki dał na komisji senackiej ciętą odpowiedź opozycji, krytykującej stosunki w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu.—

Chochlik: W № 5 „Ludu Katolickiego" w artykule: „Co pisze lud"? — wydrukowano mylnie Matakiewicz — zamiast Michałkiewicz.

Obniżka cen narzędzi rolniczych.

Energiczna akcja rządu w kierunku przywrócenia zachwianej równowagi pomiędzy wytwórczością rolną a przemysłową, obejmie m. in. przedewszystkiem rownież te artykuły przemysłowe, które znajdują najszersze zastosowanie w rolnictwie.

Fabryki narzędzi rolniczych więc muszą obniżyć ceny przyrządów, stanowiących dla rolnika sprzęt niezbędny nabywany masowo, jak widły, łopaty itp. Redukcji również muszą ulec ceny worków juchtowych itd.

Akcja rządu w kierunku obniżenia cen tych artykułów będzie prowadzona w sposób bardzo energiczny z zastosowaniem wszelkich znajdujących się w rozporządzeniu rządu środków.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM „LUDU KATOLICKIEGO"!

karstwo karze surowo, bo więzieniem do 2 lat i grzywną do 200.000 zł.

Co się zaś tyczy innych okoliczności, nie dotyczących życia prywatnego lub rodzinnego, lecz innej jego dziedziny, to dowód prawdy dopuszczalny jest z a w s z e wtedy, jeżeli zniesławienia dokonano w sposób niepubliczny. Podobnie jak przy zarzutach dotyczących życia prywatnego. Jeżeli zaś zniesławienia dokonano w sposób publiczny, to w tym wypadku dowód prawdy jest również dopuszczalny, ale pod warunkiem, że sprawca zniesławienia, podnosząc tego rodzaju zarzut w sposób publiczny „działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub cudzego."

Jest to warunek konieczny. Bez jego spełnienia się nie można nawet myśleć o wyroku uniewinniającym, chobiażby nawet zarzut był prawdziwy. Ustawa bowiem wychodzi z założenia, że publiczne podniesienie przeciw drugim zniesławiających zarzutów jakiegokolwiek rodzaju, chociażby nawet najprawdziwszych, jest czynem karygodnym, o ile tej akcji sprawcy nie przyświeca pewien, w ustawie wymieniony cel, t. j. obrona uzasadnionego interesu, dobra. Akcja sprawcy musi się przedstawiać jako celowa, przedsięwzięta z całą świadomością możliwości osiągnięcia zamierzonego celu i kierowana wolą sprawcy bronienia swego lub cudzego dobra. Jeżeli przeto z czasu, miejsca dokonania zniesławienia lub z innych, zniesławieniu towarzyszących, okoliczności jasno widać, że sprawca podnosząc publicznie zniesławiający zarzut, choćby prawdziwy, nie miał na myśli żadnego celu, lecz tylko mówił ot tak sobie, żeby mówić i żeby drugiego w złem świetle przedstawić, — to taki sprawca zostanie zasądzonym, chociażby nawet prze-prowadził wobec Sądu dowód prawdy podniesionego zarzutu. Jeżeli ktoś na ulicy wobec licznych słuchaczy pocznie krzyczeć, że n. p. nauczyciel gimnazjalny X. bierze obfite łapówki, to przecież tego rodzaju postępowania nie można żadną miarą uznać za akcję celowo przedsięwziętą w obronie uzasadnionego interesu. Na to jest droga odpowiedniego zażalenia skierowanego do właściwej władzy, a nie publiczne szarpanie czci ludzkiej. —

Nie wolno bowiem bezkarnie poniewierać publicznie honorem drugiego, jeżeli się nie jest do tego zmuszonym koniecznością obrony uzasadnionego dobra. —

Jakie interesy i kiedy należy uważać za uzasadnione — tego ustawa nie określa. Nie wiadomo zatem, czy chodzi tutaj o uzasadnienie prawne, czy innego rodzaju. Uzasadnionym prawnie jest wtedy jakiś interes, jeżeli dotyczy dóbr chronionych przez obowiązujący porządek prawny. Ponieważ kodeks karny stanowi istotną część składową tego porządku prawnego, należy przeto przypuszczać, że chodzi tu o uzasadnienie prawne interesu, tembardziej, gdy się zważy, że pozytywny porządek prawny objął swą pieczą całe życie człowieka w zorganizowanem zbiorowisku, z małemi i nie wiele znaczącemi wyjątkami.

Obojętnem jest wobec ustawy o czyj interes sprawcy chodzi. Czy o własny sprawcy czy kogo innego. Ustawa bowiem stale otacza opieką występywanie w obronie cudzych interesów, uważając to za przejaw solidarności społecznej, tak bardzo pożądanej i społecznie wartościowej. —

Jedno jest jednak przytem konieczne. Aby ów interes, o którego obronę sprawcy idzie, w rzeczywistości istniał. A ponadto, aby znajdował się w sytuacji wymagającej obrony. Interes ten winien być zagrożony. Oczywistą rzeczą, że między działaniem zniesławiającego, postępowaniem zniesławiającego i zagrożoną sytuacją uzasadnionego interesu, oraz jego rodzajem — musi istnieć świadek przyczynowy, który staje się pobudką publicznego podnoszenia przez sprawcę zniesławiających zarzutów.

Z tego już widać, jak bardzo trudną jest rzeczą przeprowadzenie dowodu publicznego zniesławienia. Ustawodawca bowiem wychodzi z tego słusznego założenia, że „mieszanie się do obcych spraw bez poważnego powodu jest niewłaściwością społecznie szkodliwą. Dopuszczenie do bezkarności takich wystąpień prowadzi do rozwielmożnienia się szantażu, gdyż zagrożony rewelacjami może się ich obawiać, skoro szantażystę za sam fakt ogłoszenia zniesławiających szczegółów nie może spotkać żadna kara. Nie tylko obawa szantażu przemawia za takiem postawieniem kwestji, ale także wzgląd na utrudnienie podniesienia się moralnego osoby, której niesławną przeszłość ustawicznie się wypomina. Jeżeli niektóre ustawy uważały za wskazane pociągać do odpowiedzialności za zarzut spełnienia przestępstwa, za które sprawca odcierpiał karę, to z tą samą racją można uważać za karygodne wywlekanie z przeszłości szanowanego dziś człowieka szczegółów dowodzących, że dawniej nie stał na tej samej wyżynie, na której stoi obecnie. Faworyzowanie tego rodzaju postępowania sprzeciwia się interesowi publicznemu".

Tak wyraźnie interpelują wolę Ustawodawcy motywy Komisji Kodyfikacyjnyjnej do projektu Kodeksu karnego w drugiem wydaniu (str. 210, tom V, zeszyt 4).

C. d. n.

Są chwile . . .

Są chwile, gdy się dusza w ciasnych piersiach [targa
Jako więzień do taczek przykuty łańcuchem —
I jęczy w niej bezsilnie nagłych buntów skarga,
Dławiona nieukojnej męki echem głuchem.

W takich chwilach, gdy zda się spadają okowy,
Pragnie serce wszechludzi ogarnąć miłośnie
I śpiewać im szczęśliwie orędzia hymn nowy
O pokoju i wiecznie kwiecącej się wiośnie. —

W takich chwilach przez moment gdzieś w przestworach wiszę, [stworach wiszę,
Muzyka sfer niebiańskich porywa mię w tonie,
Gwiazdy mi swoje złote podają klawisze
I nie wiedząc, czekają na skute me dłonie . . .

I w tych chwilach,co trwają jak błyskawic jaśnie,
Krótkich, niby westchnienie, złudnych, jak obłoki,
Zachwyt w oczach promiennych jak meteor [gaśnie,
A dusza do cielesnej powraca powłoki . . .

O, czemuż chwile owe tak zwodzą boleśnie,
Czemu dusza tęskniąca nie uskrzydli ciała —
Czemu wraca do niego na jawie i we śnie,
Jak nędzna niewolnica w jarzmo wskorupiała . . .

Czemu w te prometejskie loty, Boga chciwe
Tuż nad ziemią moc jakaś piorunem uderza —
I łamie je jak łuku napiętą cięciwę,
Moc wroga, zmieniająca orła — w nietoperza . . .

O, chwile! choć jesteście jak przelotne błyski
Modlę się o wasz powrót i wśród gwiezdną złudę,
Bowiem bunt wasz mię z ziemskiej wyrywa kołyski
Nad tę codzienność szarą, pychę i obłudę.

Stwórco, coś na mej harfie struny porozpinał,
Przedłuż mi owe chwile urodzone w niebie —
I daj mi poświęcony Twą łaską puginał,
Bym rozciął te kotary skrywające Ciebie.

Pozwól, niechaj wyśpiewam Twej wielkości [chorał,
Niech Twoją twórczą mocą jako słońce płonie;
Bym nim jak pługiem serca ugorne przeorał
I na Twojem ojcowskiem położył je łonie!

TERAZ SOBIE PRZYPOMNIAŁ!

P. Wincenty Witos miał niedawno odczyt w Krakowie o swej podróży na Bałkany w r. 1921 w towarzystwie dwóch posłów. Była to rewizyta dla premjera bułgarskiego, chłopa tamtejszego, Stambolińskiego, sprawującego właściwie rządy dyktatorskie. Był on w Polsce, kiedy Witos był premjerem.

O czemże mówił p. Witos? Oto krótka treść:

Po przyjeździe do Bułgarji, do której to podróży zachęcony został raportami naszego przedstawiciela dyplomatycznego w Sofji, przekonał się p. Witos, że Stamboliński rządził państwem. nie licząc się ani z konstytucją, ani z wolą ludności. W sobranji istniała większość, posłuszna wskazaniom dyktatora, i uchwalała wszystko, co ten zechciał. Nie było ani wolności prasy, ani stowarzyszeń. A mimo to dyktator i jego najbliższe otoczenie nie czuli się pewni. Naprzykład, wszyscy uczestnicy kongresu chłopskiego byli uzbrojeni. Na zapytanie p. Witosa, po co takie zbrojne pogotowie, odpowiedziano mu, iż niezbędne są środki ostrożności, gdyż dyktatura jest powszechnie znienawidzona. Przypomniał dalej p. Witos charakterystyczny szczegół, że w pochodzie uczestników kongresu wśród licznych transparentów niesione parę z napisem: „Precz z uniwersytetami!“ . . . Inny jeszcze znamienny widok utkwił w pamięci p. Witosa, mianowicie siedmiu aresztowanych ministrów danego rządu . . .

Podczas pobytu w Sofji udzielił p. Witos wywiadu przedstawicielowi jednego z miejscowych dzienników. W wywiadze tym podkreślił wyższość ustroju demokratycznego nad wszelkiemi innemi i wystąpił przeciwko zamachom na prawa ludu.

Jak wiadomo, dyktatura bułgarska skończyła się tragicznie. Stamboliński i jego najbliżsi współpracownicy zostali zabici. Jak na ironję, w miejsce wroga oświaty i wolności przyszedł do władzy profesor uniwersytetu.

Dzieje Bulgarji z tego okresu są bardzo pouczające i nasuwają mnóstwo analogji. Okazuje się, że walka z ludem, prawami obywatelskiemi i wolnością nauki zawsze zawodzi i doprowadza państwa, na których terenie się toczy, do głębokich wstrząsów i przesileń. Polska jest w tem szczęśliwem położeniu, że jej sfery ludowe i ich przywódcy stoją na straży praworządności, doceniają znaczenie nauki i bronią jej wolności i niezależności.

Widać, że p. Wincenty Witos ma dobrą pamięć, skoro sobie tak dokładnie wszystko potrafił zapamiętać. A cel tego „odczytu“ jasny. P. Witos chciał przeprowadzić porozumienie między Bułgarją z r. 1921, a Polską z r. 1933. —

I trafił jak kulą w płot. Cały sęk w tem, że od 6 lat p. Witosa odstawiono od władzy. A przykrości i zawody — wiadomo — zaostrzają pamięć. —

Tajemnicze lekarstwo.

Odkąd się swaty zjechały do Jagny, a Adamowie przyjęli ich wódką i kiełbasą, na znak radości i porozumienia - Józef stracił wszelką wesołość i chodził posępny i zatumaniony, jakby nie wiedział co się koło niego dzieje. Bo i jakże; znali się z Jagną od dzieci i Józek przyzwyczaił się do tej myśli że zostanie jego żoną. Jagna była temu też rada, tylko rodzice starzy Adamowie, kręcili głową i rozpytywali w okolicy o męża bogatego. Józek miał kawałek gruntu, chałupę gdzie mieszkał ze starą matką wdową, ale cóżto naprzeciw takich bogaczów, jak rodzice Jagny.

Franek za to miał ziemi pod lasem jak okiem sięgnąć. Nic więc dziwnego, że swatów przyjęto wesoło i suto.

Jagna popłakiwała w oknie, nos wycierała fartuchem i zerkała ku chacie Józka. Ale cóż poradzić, rodzice chcieli inaczej.

Józek zęby zacisnął, gniew go ponosił i cały świat był winien jego smutkowi, i jak to zwykle bywa, w strapieniu pierwsze kroki skierował w sobotę po robocie do karczmy, bo niedarmo mówią na frasunek dobry trunek, Siadł sobie na krześle, postawił przed sobą butelkę siwuchy i postanowił „zalać robaka“.

Powtarzało się to od tej pory stale i często. Matka trapiła się bardzo, chodziła po radę do księdza, ale to wszystko nie pomogło. Józek się rozpił na dobre. Już mu i grosza do ręki dać nie można było.

Któregoś piątku tak jakoś przed świętym Marcinem pojechali z matką na targ, żeby sprzedać trochę jaj i masła. Józek chodził obojętnie po rynku, targować nie chciał ino się oglądał za szynkiem, Stał właśnie w rynku gdy zobaczył jak jacyś ludzie zakładali antenę na dachu. Zaciekawiony zwrócił się z pytaniem do nich „do czego też ten kij ma służyć?“.

Jak mu dopiero nie zaczną opowiadać że to radjo, że w niedzielę po południu to taka muzyka idzie. że się w starych nawet dusza raduje! ! !

Od tej chwili myśl o radju nie opuszczała Józka, aż sobie wkońcu musiał założyć, żeby poznać samemu te dziwy, które mu z głowy nie wychodziły.

Serce mu biło jak młotem, kiedy założył pierwszy raz słuchawki.

Słucha, a tu ci mówią, że w Grecji zatonęła wyspa, a wraz z nią tysiące ludzi, a tu piosenki śpiewają, aż dusza z rzewności mdleje.

Wspomniał sobie Jagnę, żałość nim targnęła, ale muzyka jakoś mu serce uspokaja i żal łagodzi:

Słucha więc chciwie i czuje, jak błogi spokój spływa mu na duszę.

I odtąd w chacie zmieniło się wszystko — matka już nie popłakiwała po kątach, Józek, do karczmy nie chodził, a tylko koło radja się kręcił. Aż kiedyś zaśmiał się na głos bo w słuchawkach usłyszał wyraźnie jak ktoradził: Bez kieliszka i butelki radjo koi smutek wszelki.

Ze świata.

10-lecie pontyfikatu. W lutym r. ub. Papież Pius XI obchodził 10-lecie swego pontyfikatu, a w maju tegoż roku — 75 lecie swych urodzin. Daje to asumpt całemu światu, katolickiemu, a łącznie z nim i całemu światu, wyrażenia Ojcu Chrześcijaństwa i Wielkiemu Orędownikowi uciśnionych hołdu i wdzięczności za jego całą dotychczasową działalność.

Huragan na Nowej Szkocji. Przez dwa dni szalał nad Nową Szkocją gwałtowny huragan, który poczynił olbrzymie szkody. Na razie brak obliczeń tych szkód.

Kościół z korali. Na wyspie Mache, jednej z wysp na oceanie Indyjskim, istnieje osobliwość, a mianowicie kościół zbudowany z kwadratowych, gładko ciosanych brył koralowych, błyszczących w słońcu, jak najpiękniejszy marmur.

Zgon wiekowych Polaków na wychodźtwie. W Bay City w stanie Michigan w Stanach Zjednoczonych zmarł w wieku 103 lat Stanisław Śliwiński, który pozostawił 15 wnuków i 28 prawnuków. W Hamtramck zmarła w wieku 105 lat Józefa Nowińska, która była matką 12 dzieci. Zmarła pozostawiła 33 wnuków i 31 prawnuków.

3500 par nowo zaślubionych odwiedziło Rzym. Wskutek dekretu Mussoliniego, który upoważnił koleje włoskie do dawania 75 prc. zniżki dla nowozaślubionych, którzy pragną przybyć do Rzymu. aby odwiedzić Ojca św., w ciągu ostatniego kwartału r. z. odwiedziło Wieczne Miasto aż 3.500 par małżeńskich, z czego 1400 z samej Toskanji.

Zgon znakomitego pisarza angielskiego. Poeta angielski John Galsworthy zmarł onegdaj rano w 66 roku życia.

Przyrost ludności w Europie. Obliczenia ruchu ludności za pierwszy kwartał 1932 r. wykazują największy przyrost ludności w Rumunji, mianowicie 37 na 1000. Na dalszych miejscach stoją: Portugalja (34), Polska (32), Litwa (30), Włochy (26), Węgry (24), Czechosłowacja (22), Francja (18) i Niemcy (16).

Prace wykopaliskowe, prowadzone w Ostji pod Rzymem, codziennie niemal odsłaniają ciekawe dzieła sztuki i zabytki. Obecnie odkopano wspaniały fronton magazynów portowych. — Ostja była miastem portowem Romy i stamtąd odpływały legjony rzymskie na podbój świata. Tędy też przybywała cała aprowizacja dla starożytnej Romy.

W związku ze strajkiem w Brigge Manufacturing Company, które dostarczały materjałów zakładom samochodowym Forda, zostały unieruchomione wszystkie fabryki Forda i 150.000 robotników zostało bez pracy.

W czasie wielkich mrozów, jakie nawiedziły Europę w ostatnich dniach, pozamarzało wiele portów i ustał wszelki ruch okrętowy. Na Morzu Północnem wskutek wstrzymania komunikacji okrętowej mieszkańcy wysp zostali odcięci od świata. Ponadto wiele okrętów zostało uwięzionych przez lody. Aby przyjść z pomocą wyspom i załogom okrętów uruchomiono komunikację samochodową.

Prezydent Rzeszy w dniu 1 lutego rozwiązał Reichstag wobec tego, iż okazało się niemożliwem utworzenie większości zdolnej do pracy. Równocześnie wydał prezydent Rzeszy drugi dekret, w którym wyznacza jako termin wyborów do nowego Reichstagu dzień 5 marca b. r.

Wielki piątek uroczystem świętem katolickiem. Wedle doniesienia z Rzymu, odnośne władze watykańskie powzięły już decyzję w sprawie ustanowienia Wielkiego Piątku jako nowego, uroczystego, powszechnego dnia świątecznego w całym kościele katolickim.

Po ogłoszeniu odnośnego dekretu obowiązywać będzie zatem w tym dniu całkowity spoczynek świąteczny.

Jak wygląda stronnictwo ludowe?

Stronnictwo ludowe stale się rozpada na grupy i grupki, wzajemnie się zwalczające, a wszyscy jednak mówią, że robią to dla dobra chłopów i państwa. Gdybyśmy się zastanowili nad historją ruchu ludowego, to byśmy nic więcej nie mieli do czytania jak rozłamy, secesje, walkę, brak zaufania, zazdrość, obalanie rządów i t. p. Od czasu niepodległości Polski stronnictwa ludowe nic się nie rozwinęły, a to tylko dlatego, że tam brak było zdrowej myśli przewodniej a prowadzenie polityki było zawsze pod kątem widzenia partyjnego, a często osobistego.

Najlepszy okres długiego czasu, bo lat ośmiu, spędzili ci partyjnicy na walkach partyjnych, które miały podłoże w osobistej nienawiści a nie baczyli na to, co się w Polsce dzieje, i co z nią stać się może.

Dwa główne rozłamy Dąbskiego i Bryla tłumaczyli piastowcy i Witos tem, że stronnictwo i Witos nie mogą zgodzić się na reformę rolną bez odszkodowania, boby to było po bolszewicku. Na tym głównym punkcie walka stała długie lata. Nareszcie Witos, zwolennik reformy rolnej za pieniądze, ogłasza w socjalistycznem piśmie, że reforma rolna musi być bez odszkodowania! Ciekawość, czy teraz nie wygląda to po bolszewicku? Drugie pytanie. Kiedy była prawda, czy teraz, czy dawniej? Ale poco się tę walkę prowadziło? Czy ta walka dała co chłopom? Sromotny zawód, a podstawą jego wierutne kłamstwo. By ratować rozkładające się resztki ogłasza się na lewo, reformę rolną bez odszkodowania. To wcale nie pomoże, bo już mamy dosyć obiecanek - cacanek. Jednak bardzo jest ciekawe i to, że Witos ogłasza w „Naprzodzie" swój kierunek na lewo i to radykalnie, za parę dni w prasie endeckiej, w „Gazecie Warszawskiej" na prawo; jedno drugiemu przeczy. Widocznie jednym okiem, jedną ręką i nogą idzie się, i to zadaleko na lewo, a drugiem okiem, ręką i nogą idzie się na prawo. Dzięki temu szerokiemu krokowi rozdarł się za szeroko i dlatego stronnictwo się rozlatuje i rozpada, bo każdy rozsądny człowiek ma już dosyć tego wodzenia za nos i wstępuje tam, gdzie można dla dobra ludu i całego społeczeństwa pracować, by nie tracić czasu.

Mądrzeją ludzie i chcą się złączyć w jeden silny obóz państwowy dla państwa. Oby tej reszcie, jaka jeszcze tkwi w beznadziejnym marażmie, spadły łuski z oczu — co daj Boże jak najprędzej!

B. ludowiec z pod Wojnicza.

Co pisze lud?

Zakrzów p. Wojnicz.

Dnia 22 stycznia br. odbyło się tu zebranie polityczne przy udziale około 200 osób. Zagaił p. Fr. Michałek, przewodniczył p. Jan Padło z Łętowic sekret. Jan Budyn. W ciętem przemówieniu napiętnował warcholską robotę Witosa, Brodackiego i innych ludowców poseł Dobrzański. Po nim doskonale przemawiał Fr. Michałek. W ożywionej dyskusji zabierali głos: Kurek, Wycykał i inni.

Uchwalono jednomyślnie wszystkie rezolucje i wotum zaufania dla Rządu.

Borzęcin.

Dnia 29 stycznia odbył się u nas opłatek strzelecki. Z Brzeska przyjechały władze strzeleckie w osobach pp. prezesa powiatowego dyr. Nowaka, prez. prof. Potockiego, kapitana Ryczka, komendanta pow. Kapustki — z p. Starostą Baranowskim na czele. Przybył też inspektor szkolny p. Figiel, sędzia Dr. Kłos, oraz rodak nasz ks. poseł Dr. Czuj.

W miłym nastroju zeszedł wieczór na przemówieniach (pp. dyr. Purchlanka starosta Baranowski, ks. Łącki, insp. Figiel, prezes Nowak, komend. Kapustka), śpiewach i orkiestrze, a wreszcie po łamaniu się opłatkiem przy skromnej wieczerzy.

Trzeba zaznaczyć, że strzelec w Borzęcinie niedawno powstał, a rozwija się bardzo dobrze, dzięki wytężonej pracy p. dyr. Purchlanki, p. Dyr. Rogoza i zgranego z nią grona nauczycielskiego.

Łętowice ad Wojnicz.

Dnia 14 stycznia urządziliśmy zebranie. Ludzi było ok. 300 osób. Przewodniczył p. Padło, przemawiali: nauczyciel z Wojnicza p. Łuczko, i p. Fr. Michałek. Uchwalono wszystkie rezolucje jednomyślnie. Należy zaznaczyć, że koło młodzieży (kieruje niem p. Zaprzał b. kierownik szkoły), na salę nie przyszło — ale młodzież ta (ona to potrafi!) urządzała dzikie ryki za oknami. Takie to wychowanie piasta i p. Zaprzała! Możeby władze położyły temu kres!

Z Ropczyc.

28 stycznia br. urządziły tutejsze szkoły średnie akademję, dla uczczenia 70 letniej rocznicy powstania styczniowego, na którą złożyło się szereg utworów muzykalno-wokalnych poprzedzonych przemówieniem Prof. Tutnidajskiego.

Nabożeństwo żałobne za bohaterów powstania styczniowego odprawił ks. Prof. Zwierz, w którem wzięli udział Przedstawiciele Władz i Urzędów z Panem Starostą Celewiczem i młodzież szkolna.

Przewodniczącym Powiatowego Komitetu Pomocy biednym dzieciom został p. Łepkowski Sekretarz Rady Powiatowej.

W skład Komitetu wchodzą: PP. Baumanowa, Krisowa, Stokłosowa, Ks. Zwierz i P. Kwolewski.

Pomiędzy Komitety lokalne rozdzielono 100 kg. cukru, 400 kg. mąki i 1000 kostek mieszanki kawowo-cukrowej.

Na zakupno odzieży i obuwia przeznaczono 400 zł.

Komitet rozesłał odezwę do P. T. Duchowieństwa i Ziemiaństwa i powiecie z prośbą o zboże na akcję dożywiania dzieci. W dniach od 17 do 19 stycznia br. bawił w Ropczycach P. Wizytator Wł. Horbacki celem wizytacji tutejszego gimnazjum. Komitet rodzicielski urządził przed tygodniem opłatek dla uczniów i uczenic gimnazjum.

Staraniem Towarzystwa tennisowego otwarto tor ślizgawkowy. Miłośnicy sportu korzystają z niego w całej pełni. — Gospodarzem toru jest Naczelnik Gumiński. —

Brzesko.

Dnia 5 lutego odbyło się w Brzesku święto pieśni, w którem wzięły udział związki młodzieży z Borzęcina, Zaborowa i Porąbki uszewskiej. Muzyka, śpiewy, tańce i sztuka „Łobzowianie" wypadły całkiem dobrze. Znakomicie spisał się chór z Borzęcina pod batutą p. dyr. Rogoża.

Z teki Chochoła.

Pomyślcie ludzie ukochani:
Narodów ponoć mamy Ligę,
I wszyscy mówią o tej pani,
Że nawet z rzepy zrobi figę . . .

Chytry Japończyk Chiny Kraje
W bieleńki dzionek, w żywe oczy,
A Liga o tem nic nie baje
I nawet wcale się nie boczy.

Tam ludzka płynie krew, jak wiecie,
Grabież wyciągła głodne macki,
A w Lidze owej po bankiecie
Śpią delegaty, niby gacki . . .

Na miłość boską! Niechże gwałtem
Ktoś mi to wszystko wytłumaczy,
No i wyjawi mi ryczałtem,
Co owa heca cała znaczy?

Po kiego djabła (bo już w gniewie
Pytam się wszystkich o to właśnie)
Mieszkają w drogiej tej Genewie
Te z różnych krajów pany jaśnie?

Ta bezrobotnych grafów paka
Pożera tyle złota, miedzi,
A korzyść z tego proszę — jaka?
Że wciąż się zbiera, no i siedzi?

Wszak w kryminale również siedzą
I od siedzenia aż się pocą,
Lecz ci przynajmniej dobrze wiedzą
Zaco tam siedzą no i poco!

Wszak to są kpiny, śmieszna heca
Poważnie wzięta do kwadratu;
Na niedołęgę nie trza speca
Ani na tchórza doktoratu!

Postraszy żyda jaki chłystek,
Albo więzienie się zawali,
Wtedy zapiszą papier wszystek
I już delegat z karą wali . . .

A tu, gdzie trzeba, (grom niech trafi!)
Nie rusza w bucie palcem nawet!
Ot, tak na pokaz ród żyrafi,
Co się już cienia boi lawet . . .

I płaci człowiek grosze wdowie,
(Już mnie poprostu biesi biorą!)
Owej jałowej, łysej krowie
Razem z wołami i oborą . . .

Jedno więc chyba pozostaje,
Aby ze wstydu się nie płonić:
Wykropić Lidze trzy nahaje
I na sto wiatrów ją rozgonić!

Łańcuch prasowy.

Wpłacam na łańcuch prasowy zł. 5 — i zapraszam do dowolnej kwoty: Ks. Dziekana Michała Wielińskiego, Ks. Ludwika Musiała obu w Uszwi, obywateli ziemskich, Józefa Łysakowskiego i Kazimierza Zająca w Gnojniku p. Uszew, Prof. Ignacego Patolskiego w Brzesku.

Kazimierz Kosiński kier. szkoły
Uszew pow. Brzesko

Sprawy gospodarcze.

Potrzeby gleby i potrzeby roślin.

Należy odróżniać potrzeby gleby od potrzeby roślin. Na ciężkich glebach, gdzie niema przewiewności i obornik nie może się rozłożyć, wysokie dawki obornika nie są korzystne. Natomiast małe, ale częste dawki są konieczne. Wobec tego oprócz okopowych nawozi się obornikiem pod pszenicę, owies, będąc zgóry przygotowanym na zachwaszczenia ich do pewnego stopnia.

Na glebach lekkich bardzo przewiewnych również silne nawożenie obornikiem pod okopowe równałoby się marnotrawstwu, gdyż tu znów zbyt wielka przewiewność zanadto szybko wyczerpuje glebę z próchnicy. Próchnicę na piaskach łatwiej wytworzyć przez siewanie roślin na zielony nawóz. Dlatego na piaskach stosuje się małe dawki obornika pod różne rośliny, a podstawą nawożenia są nawozy zielone sztuczne, Inaczej przedstawia się sprawa nawożenia w ogrodzie; coroczne nawożenie dobrze przegniłym obornikiem, lub szybko rozkładającym się nawozem końskim, czyni z piasków w bardzo krótkim czasie glebę ogrodową bardzo żyzną.

Wyzyskanie obornika przez same rośliny — najlepiej wykonują okopowe, rzepak, konopie, kapusta, a po nich idą kolejno: owies, pszenica, jęczmień, żyto.

Ziemniaki dla koni.

Ziemniaki można dawać koniom lekko pracującym natomiast nie nadają się dla źrebiąt poniżej roku, dla klaczy źrebnych i dla koni szybko i bardzo cieżko pracujących.

Surowe ziemniaki, szczególnie kiełki, zawierają trującą substancję, która wywołuje rozwolnienie. Zapalne stany przewodu pokarmowego, swędzenie skóry, wypryski, opuchnięcie nóg i t. d. Również ziemniaki nadpsute mogą szkodliwie działać.

Działanie tej substancji można zniszczyć. względnie osłabić zupełnie wystarczająco przez parowanie. gotowanie, pieczenie i suszenie ziemniaków.

Najważniejszą rzeczą przy wprowadzeniu żywienia koni zieminakami jest stopniowo, powolne przejście na tę paszę. Następnie nie mniej ważne są czystość świeżość paszy i utrzymanie żłobów w największej czystości, aby zapobiec tworzeniu się kwasów i różnych szkodliwych produktów rozkładu pasz. Surowe ziemniaki skarmia się w całości, o ile są drobne. natomiast duże rozdrabnia sie. aby nie ugrzęzły w przełyku, można je zmieszać z sieczką. plewami lub ze śrutą.

Parowane ziemniaki skarmia się po ostygnięciu (letnie). ale nie należy pozostawiać ich za długo na powietrzu, gdyż stają się mniej smaczne i są gorzej wyzyskiwane. Ziemniaki skarmia się, zaczynając od jednego kg. dziennie i dodając codziennie o jeden kilogram więcej.

Dzienna dawka surowych ziemniaków nie powinna przekraczać 6 kg., natomiast gotowanych, względnie parowanych można bez obawy skarmiać 12 — 16 kg. dziennie. Zamiast 1 kg. owsa daje się 4 kg. ziemniaków.

Dr. Bronisław KUKLA.

Dział rozrywkowy.

SZARADA (6 p)

Wiele lat temu cały świat kultury
Przesyłał Polsce życzenia najszczersze
I gratulacji, hymnów pełne chóry,
Że Jej rodaczka wynalazła **pierwsze.**

Że **drugie drugie** w przedostatniej dobie
Świat opętało, to przyszła kronika
Napewno stwierdzi — powiedzmy to sobie,
Że świat dzisiejszy chorował na bzika.

Pierwsze i **drugie** — rzeczy niepojęte —
Do jakich wyżyn ludzki umysł sięga,
W siedziby czasów, w krainy zaklęte . . .
To wynalazek, to moc, potęga!

SZARADA. (12 p.)

Pierwsze i **drugie** ma ogromną siłę,
Której wyzyskać jakoś nie umieli
Nasi przodkowie, chociaż mi zawiłe
Było to w nauce zadanie, jeżeli
Powszechnie była znaną od wiek wieków. —
„Znaj **pierwsze czwarte,** ubogi człowieku"
Pomyśli magnat, dając mu jałmużnę. —
Choć kombinacje w szaradach są różne,
Trzecie się z niczem tu skojarzyć nie da,
Stąd dla ciekawych będzie wielka bieda.
Jednakie **drugie** i **czwarte** zarazem
W „tem" miejscu bólu może być obrazem
Całość to także zdobycz lat ostatnich
pochodzi z ropy — — a teraz wyjdź z matni!

Pren. w Polsce rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.
W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr.
W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
Bolesław Wilk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., 1/4 str. 150 zł., ósemka str. 75 zł., szesnastka str. 50 zł. Drobne niewiecej niż 2 wiersze 3zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P.K.O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia „Róż św. Teresy" Kraków, ul. Batorego 6.